

Piotr Toczyński

(Nie)czytelnictwo akademickie w perspektywie "wygody użytkownika" - wgląd z zakresu socjologii literatury i multimedialności

Teksty Drugie : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 3 (153), 395-410

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Stanowiska

(Nie)czytelność akademicka w perspektywie „wygody użytkownika” – wgląd z zakresu socjologii literatury i multimedialności

Piotr Toczyński

Celem niniejszego tekstu jest zasygnalizowanie ważnego wątku z polskiej edycji międzynarodowego projektu badawczego zrealizowanego z inspiracji nowojorskiego Columbia University. Wątkiem tym jest wygoda użytkownika w dostępie do tekstu, która przekłada się na lekturę – a w zasadzie mniej nawet, bo na samą ewentualność lektury. Póki co socjologia literatury i mediów zajmuje się tymi zagadnieniami marginalnie.

Fakt przeprowadzenia w polskich uczelniach wspomnianego badania ilościowego z inspiracji amerykańskiej sam w sobie jest fascynujący jako ilustracja umiędzynarodowienia badań społecznych nad czytelnością multimedialnym. Inne ilościowe międzynarodowe badania multimedialności też były już w Polsce realizowane, jak World Internet Project obecny w refleksji nad Internetem i internetowym czytelnictwem od 2010 roku¹. Bywają one inspirujące, choć zdarza się, że stają się źródłem ograniczeń w poznawaniu. Bilans takich projektów należy jednak uznać za korzystny.

Piotr Toczyński – dr, adiunkt w Instytucie Filozofii i Socjologii APS oraz główny specjalista ds. badań w Ośrodku Przetwarzania Informacji – Państwowym Instytucie Badawczym. Niedawno opublikował książkę *Jak mit jednoczy Europę?* (Collegium Civitas Press, 2013). Wprowadza do Polski międzynarodowe projekty badawcze próbujące nakreślać kierunki i formy transformacji mediów. Kontakt: ptochyński@aps.edu.pl

1 Por. P. Toczyński, A. Kustra, J. Rzeźnik, M. Gerszewska, I. Wilmowska, Ł. Borys *World Internet Project. Poland 2012*, Agora S.A. & TP Group, Warsaw 2012.

Polska edycja opisywanego tu badania o multimedialnym czytelnictwie, inspirowanego przez badaczy z Columbia University, jest więc kolejnym projektem, który ma potencjał zobrazowania „interaktywnej” i „multimedialnej” Polski na tle świata. Niestety: nie są jeszcze znane jego wyniki z różnych regionów świata. Oczekiwanie na nie może jednak okazać się przeciwnie skuteczne, skoro nawet w World Internet Project trudno o zachowanie spójnej metodologii, zapewniającej spójność porównawczą, na którą brak polskiego terminu lepszego niż angielski pierwowzór „cross-national”.

Już sam wgląd w polskie badanie sprzyja refleksji nad stanem współczesnych tekstów akademickich, rozpostartych jak wiele innych dziś wytworów słowa pisanego i ich czytelników „między tekstem wydrukowanym a wirtualnym”². Prezentowane ujęcie tematu będzie innowacją w zakresie podejmowanej problematyki, ale póki co nie jest w stanie sprostać jeszcze dalej idącemu zadaniu: osadzeniu polskich wyników w perspektywie globalnej.

Tło i bieżąca literatura przedmiotu

Dobrym tłem dla wyników są inne prowadzone w Polsce badania czytelnictwa – które referowałem m.in. na łamach pozwalającej sobie wówczas na wnikliwość prasy – stawiając tezę, że „kto czyta, ten znaczy dziś dwa razy więcej niż czytający”³. Stwierdzenie to odnosiło się do faktu, że zamawiająca najchętniej cytowane w Polsce badanie czytelnictwa Biblioteka Narodowa zdaje się bardziej skłonna do wylizania, ilu jest w Polsce nieczytelników książek, nie zaś do akcentowania liczebności czy odsetka czytelników. Akcent kładziony na wyniki mówiące, że przez miniony rok – wówczas 2012 – książek nie czytało 60,8 proc. Polaków, może licznych odbiorców niepokoić⁴.

W badaniach wykonywanych dla Biblioteki Narodowej widać jednak z roku na rok wahanie: w 2010 roku nieczytelników miało być 56 proc., w 2008 roku 62,2 proc., a w 2006 roku – 50,3 proc. Co takiego może się dziać, że od 2006 roku liczba osób niemających bliższej styczności z książką

2 P. Toczyski *Między tekstem wydrukowanym a wirtualnym*, w: *Korzystanie z mediów a podziały społeczne. Kompetencje medialne Polaków w ujęciu relacyjnym*, red. M. Filiciak, Centrum Cyfrowe, Warszawa 2013.

3 P. Toczyski *43,6% Polaków to zdeklarowani nieczytelnicy książek*. „Duży Format” 2013 nr 184, s. 2.

4 R. Chymkowski, I. Koryś, O. Dawidowicz-Chymkowska *Społeczny zasięg książki w Polsce w 2012 r.*, Biblioteka Narodowa, Warszawa 2013, <http://www.bn.org.pl/download/document/1362741578.pdf> (4.06.2015).

najpierw rośnie o 12 punktów procentowych, następnie spada o 6, a później rośnie o 4? Najprostsze wyjaśnienie może być takie, że badanie prowadzone bywa na różnych próbach – raz osób powyżej 15 roku życia, a raz powyżej 18 roku życia. Zagregowane w dokumencie wyniki nie zawierają jednak tej informacji⁵.

Kwestię czytelnictwa w Polsce podjęło także wspomniane już inne badanie, poprzedzające zamierzony przez Columbia University wgląd w akademickie wykorzystanie multimediów – a więc i tekstów multimedialnych – w Polsce. Badanie World Internet Project, prowadzone na równie dobrze dobranej i wystarczająco licznej próbie Polaków, sugeruje jednak większe czytelnictwo niż nieczytelnictwo. Z World Internet Project wynika, że w 2012 roku nieczytelników było jedynie 29 proc., bez większych zmian w porównaniu z latami 2010 i 2011⁶.

Wiedząc już, że w połowie 2012 roku nieczytelników było w Polsce co najmniej 29 proc. (według badania World Internet Project) i co najwyżej 60,8 proc. (pod koniec roku, według Biblioteki Narodowej), wejrzyć możemy w trzecie jeszcze źródło: wyniki uzyskane przez Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS).

Ankieterzy CBOS sprawdzają corocznie na początku roku, ilu Polaków deklaruje, że czyta przynajmniej jedną książkę rocznie dla przyjemności. Dostępne są takie pomiary z 25 lat⁷. Wiadomo z nich, że liczba nieczytelników urosła w pierwszych pięciu latach po transformacji ustrojowej z 36 proc. (w 1988 roku) do 43 proc. (w 1993 roku). Odtąd tylko w 1996 roku liczba ta spadła, według przywoływanych pomiarów, poniżej 40 proc. Co ciekawe dla zamierzonego tu porównania, wynik podany przez Bibliotekę Narodową był wtedy zbliżony. Z kolei w 2000 roku i CBOS, i Biblioteka naliczyły 46 proc. nieczytelników, a w 2002 i 2004 roku różnicy prawie nie było – przy wyniku CBOS na poziomie 43 proc. nieczytelników i Biblioteki Narodowej 41,8 proc. nieczytelników. Jednak od pomiaru z 2006 roku wyniki obu ośrodków rozmiągają się. W 2006 roku było 8 punktów procentowych różnicy, a w 2008 roku już 17 punktów i w 2010 roku – 14 punktów.

W kluczowym 2012 roku, kiedy to zrealizowano w Polsce trzy takie pomiary, różnica między wynikami CBOS i Biblioteki Narodowej wynosiła

5 Tamże.

6 P. Toczyński, A. Kustra, J. Rzeźnik, M. Gerszewska, I. Wilmowska, Ł. Borys. *World Internet Project...*

7 M. Feliksiak *Aktywności i doświadczenia Polaków w 2012 roku*, CBOS, Warszawa 2013, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_013_13.PDF (4.06.2015)

prawie 20 punktów, przy wynikach CBOS na poziomie 41 proc. nieczytelników i Biblioteki 60,8 proc. nieczytelników. Przypomnijmy, że w tym samym roku inne przywoływane wyżej źródło, World Internet Project, dało wynik 29 proc. nieczytelników.

Dla unaocznienia powyższych rozbieżności w uzyskiwanych wynikach oraz dla lepszego zarysowania tła tych komplikacji, warto poświęcić nieco uwagi prezentowanej na str 399 Tabeli 1. Jest to zestawienie realizowanych od 2014 roku badań, w których o czytelnictwo pytano respondentów dobranych w ramach ogólnopolskich reprezentatywnych prób⁸.

Spoglądając na Tabelę 1, warto odnotować, że za realizację większości badań czytelnictwa książek w Polsce – podejmowanych nie zawsze z własnej inicjatywy – odpowiada wspomniane już Centrum Badania Opinii Społecznej, a nie najchętniej cytowana Biblioteka Narodowa. Pytania zadawane są przez ankieterów CBOS w różny sposób, zależnie od sformułowania wybranego przez badaczy. Znajdziemy więc zarówno pytania zaczynające się od słowa „czy”, jak i od słowa „ile”, a także od słów „kiedy ostatnio”. Ich efektem są różne wyniki dwunastomiesięcznego wskaźnika czytelnictwa, uzyskiwane nawet w przypadku pomiarów zbieranych w ramach pojedynczego badania.

Na podstawie tak rozbieżnych wyników można stwierdzić, że z realizowanych w Polsce badań ilościowych wiemy tyle, iż brakuje spójnej, uzgodnionej metodologii, która dawałaby jednoznaczne wyniki. Myśleć o zjawisku czytelnictwa i nieczytelnictwa wypada więc, używając pewnych przedziałów, i zgłębiać je w ramach projektów eksploracyjnych. Samo zagadnienie czytelnictwa, wraz z jego rewersem w postaci nieczytelnictwa, trudno w takich okolicznościach dobrze definiować.

Na tak przewrotnie zarysowanym tle (nieczytelnictwa zamiast czytelnictwa, w latach 1988–2012, ze szczególnym uwzględnieniem roku 2012) zamierzam naszkicować dalszą część niniejszego wywodu: o czytelnictwie studentów.

Metodologia

Ankieterzy zrealizowali rzeczony badanie w czerwcu 2013 roku w jednym z największych polskich miast, na kilku wydziałach, będących formalnie częściami trzech uczelni: jednej publicznej i dwóch prywatnych.

8 P. Toczyski. *Wokół kierunków i form transformacji czytelnictwa w Polsce (o genezie, źródłach, celach, metodach i realizacji badania zmian czytelnictwa)*, 2014, <https://depot.ceon.pl/handle/123456789/5930> (4.06.2015)

Tabela 1. Czytelnictwo książek w Polsce mierzone techniką wywiadów o osobistych wspomaganych komputerowo (CAPI) w domach respondentów w latach 2012–2013 i w styczniu 2014 roku – prezentacja w kolejności dokonywanych pomiarów. (Opracowanie własne).

Data realizacji wywiadów	Nazwa projektu badawczego	Instytucja zamawiająca	Ośrodek realizujący badanie w terenie	Liczebność próby	Badana populacja	Metoda doboru próby	12-miesięczny wskaźnik czytelnictwa choć jednej książki	Bieżące pytania	Kontekst pytania
Styczeń 2012 (5-11.01.2012)	Aktualne problemy i wydarzenia	Badanie statutowe CBOS	Centrum Badań Opinii Społecznej	1058	Wiek 18+	losowa z operatu PESEL	57%	„Czy w minionym roku przeczytał(a) Pan(i) książkę dla przyjemności?”	Wydarzenia minionego roku
Kwiecień i maj 2012 (16.04-20.05.2012)	World Internet Project	Agora & TP (Orange)	Ipsos	2007	Wiek 15-75	kwotowa („losowo-kwotowa”)	71%	„Ile książek czyta Pan/i przeciętnie w ciągu roku?”	Korzystanie z mediów
Listopad 2012 (brak danych o dokładnym terminie realizacji)	Stan czytelnictwa w Polsce	Biblioteka Narodowa	TNS Polska	3000	Wiek 15+	losowa „random route”	39%	brak danych o pytaniu	Omnibusowy kwestionariusz „Omnimas” (badanie syndykatarne, w którym wielu klientów zadaje pytania, a odpowiedzi uzyskiwane są od respondenta podczas jednego wywiadu, którego kwestionariusz składa się z oddzielnych sekcji poświęconych oddzielnym zagadnieniom)
Styczeń 2013 (3-9.01.2013)	Aktualne problemy i wydarzenia	Badanie statutowe CBOS	Centrum Badań Opinii Społecznej	1227	Wiek 18+	losowa z operatu PESEL	59%	„Czy w minionym roku przeczytał(a) Pan(i) książkę dla przyjemności?”	Wydarzenia minionego roku, odczucia i opinie na ich temat
Październik i listopad 2013 (29.10-26.11.2013)	Kierunki i formy transformacji czytelnictwa w Polsce	MiKIDN z programu „Obserwatorium Kultury”, grant PIK	Centrum Badań Opinii Społecznej według kwestionariusza OPI PIB i CBOS	2031	Wiek 15+	losowa z operatu PESEL	62%	„Proszę powiedzieć, kiedy ostatnio: – czytał(a) Pan(i) dla przyjemności książkę.” „Ile książek papierowych przeczytał(a) Pan(i) od początku do końca lub prawie do końca, w ciągu ostatnich 12 miesięcy?”	Korzystanie z mediów
Styczeń 2014 (9-15.01.2014)	Aktualne problemy i wydarzenia	Badanie statutowe CBOS	Centrum Badań Opinii Społecznej	1067	Wiek 18+	losowa z operatu PESEL	59%	„Czy w minionym roku przeczytał(a) Pan(i) książkę dla przyjemności?”	Wydarzenia minionego roku, odczucia i opinie na ich temat

Z uwagi na drażliwość tematu i obietnicę złożoną władzom tych uczelni nic więcej na temat miasta nie wypada powiedzieć. Badaniem zostali objęci studenci wydziałów prawa oraz kierunków odpowiadających temu, co anglojęzyczni partnerzy nazywają „cultural studies” i „media studies” – nie tylko kulturoznawstwa i medioznawstwa, ale też dziennikarstwa i kierunków zbliżonych. Celem takiego doboru próby było jej zróżnicowanie, ale nie dokonywanie porównań między kierunkami.

Ankiety realizowano metodą audytoryjną podczas zajęć, w których brali udział studenci różnych lat. Ankiety wypełnili więc również studenci czwartego i piątego roku, choć międzynarodowym zamierzeniem było dotarcie do studentów jeszcze przed pierwszym dyplomem i do studentów lat im równoległych (a więc, innymi słowy, do osób przed licencjatem i do osób z lat 1-3). W dalszych międzynarodowych analizach zostanie więc uwzględnione 648 ankiet studenckich z wypełnionych 760 (z których w części brakuje danych, co wynika np. z odmowy odpowiedzi, braku motywacji lub nieuważności respondenta: w analizach, które zaprezentuję poniżej, uwzględniłam 745 ankiet i do nich odnoszą się prezentowane dalej odsetki).

Badanie, któremu poświęcę dalszą część tego tekstu, polegało na zebraniu ankietowych danych – a więc danych o charakterze ilościowym. Mimo to, głównie z uwagi na niereprezentatywność dobranej próby, jego wyniki powinny być analizowane przede wszystkim w podejściu eksploracyjnym, by prowadzić do postawienia problemów wartych dalszego zgłębiania. Jako kierunek dalszych badań można wyobrazić sobie testowanie hipotez na niedostępnych dziś próbach reprezentatywnych, reprezentujących ogół studentów z danych kierunków czy roczników. Earl Babbie rekomenduje nawet poddawanie „jakościowej analizie danych ilościowych”⁹, co sugeruje, że wgląd uzyskiwany z danych ilościowych może być wartościowy nawet wtedy, kiedy nie stosujemy statystycznego instrumentarium analitycznego. Proponowane podejście analityczne mieści się w granicach socjologii literatury, choć pomaga też dokonać rekonstrukcji motywów nieuświadomionych, trudno werbalizowalnych, i uniknąć pułapki autoprezentacji, wspomianej przez Macieja Maryła¹⁰ za autorami socjologicznej *Problematyki kształtowania się potrzeb czytelniczych*¹¹.

9 E. Babbie *Podstawy badań społecznych*, PWN, Warszawa 2008, s. 444.

10 M. Maryl *Antropologia odbioru literatury – zagadnienia metodologiczne*, „Teksty Drugie” 2009 nr 12.

11 E. i E. Wnuk-Lipińscy *Problematyka kształtowania się potrzeb czytelniczych*, Biblioteka Narodowa, Warszawa 1975.

Natomiast ograniczeniem badania była na pewno konieczność stosowania międzynarodowego kwestionariusza, tak by międzynarodowy zespół mógł w przyszłości porównać wyniki z Polski z wynikami z innych krajów – co będzie zapewne analizowane w kolejnych latach w innych artykułach¹². Kwestionariusz, choć obszerny, nie pozwolił bowiem na pogłębienie wszystkich interesujących poznawczo wątków, a więc ograniczył dowolność w eksploracji.

Respondenci w perspektywie wygody dostępu do tekstów

Dla celu niniejszego tekstu rozpatrywana będzie cała próba 760 odpowiedzi, także niepełnych – najczęściej więc 745 – z zaznaczeniem, że wyniki prowadzonego w ten sposób badania i tak dotyczą jedynie ankietowanej grupy studentów, która nie reprezentuje populacji polskich studentów ani też nawet populacji studentów z miasta, w którym realizowano badanie.

Zebrane dane nie będą póki co prezentowane w podziale na różne kierunki studiów: wyobraźmy sobie respondentów raczej jako dość liczną acz przypadkową – lecz uwaga: nie losową – zbiorowość akademicką; jako młodych humanistów drugiej dekady naszego stulecia, a więc już „cyfrowych tubylców”. Ten bowiem, kto studiuje w roku 2013, większość życia spędzał, mając już do swej dyspozycji lektury multimedialne. Tacy studenci wymykają się niegdysiejszym opisom, w jakich ujmowany bywał proces studiowania. Zdaje się, że komfort związany z dostępem studentów do treści akademickich nie był w ogóle uwzględniany w potocznym opisie studiowania, procesu dydaktycznego, samokształcenia. Natomiast w dzisiejszej perspektywie ta nieobecność kwestii dostępu w rozważaniach o czytelnictwie, zwłaszcza czytelnictwie studenckim, wydaje się znacząca. W prezentowanych poniżej wynikach głównym zagadnieniem są właśnie praktyki dostępu studentów do wymaganych od nich treści tekstowych.

Takie podejście, choć realizowane metodą ankietową, realizuje w gruncie rzeczy „zwrot ku odbiorcy na gruncie medioznawstwa i etnografii

12 Do realizacji międzynarodowego badania przystąpiły w kilku krajach świata lokalne ośrodki badawcze, koordynowane przez dr. Joe Karaganisa z Columbia University. W Polsce inicjatywę podjął zespół prowadzący komunikację z międzynarodowym koordynatorem i adaptujący narzędzia badawcze (20122013) w składzie (alfabetycznie): dr Mirosław Filiciak, dr Alek Tarkowski, dr Piotr Toczyński przy współpracy mgr. Michała Kotnarowskiego prowadzącego analizy statystyczne (2013) oraz tandemu realizującego większość prac ankierskich w terenie: mgr. Łukasz Andersa i mgr. Macieja Sopyło.

publiczności”, przywoływany przez Macieja Maryla, którego to zwrotu postulatem jest dostrzeżenie „zdeteterminowanej biograficznie jednostki, czytającej teksty zgodnie z własnym zainteresowaniem praktycznym”¹³.

Badanie ilustruje wpływ zmiany technologicznej na praktyki dostępowe raczej niż lekturowe, wciąż jednak edukacyjne; na praktyki dostępu do treści tekstowych. Powszechną już wiedzą jest, że Internet i urządzenia służące korzystaniu z niego zmieniły sposób studiowania. Żeby tę oczywistość lepiej wyeksponować, wsłuchujemy się w głos ze środowiska naukowego, krytycznie oceniający nie obecne nieczytelnictwo, ale niegdysiejszy brak dostępu do treści akademickich. Mniej więcej wtedy, kiedy ankietowani studenci wypełniali ankiety, przez media przewinął się interesujący polemiczny dialog profesorów. Arkadiusz Stempin w odpowiedzi na zarzut Jana Hartmana „o zbaranieniu uczelni” zauważył – 14 maja 2013 roku w serwisie Tokfm.pl – że nie tylko potencjalny dostęp do materiałów akademickich, ale i ich wykorzystanie są dziś większe niż trzydzieści lat wcześniej. Pisał: „Studiując w latach 80. na nobliwym UJ pamiętam rzeczony «50 stron dziennie». Czysta iluzja. Oprócz leserstwa nie czytało się, bo nie było czego. Nie było książek, kopiarek, drukarek”¹⁴.

Uzyskane w badaniu wyniki rozwijają tę właśnie myśl o książkach, kopiarkach i drukarkach jako współczesnych atrybutach skutecznego studiowania. Zmiana, która się dokonała, przeszła prawie bezrefleksyjnie. Tymczasem wyniki pozwalają spoglądać na proces studiowania z perspektywy wygody odbiorcy literatury akademickiej. Co więcej, jest to bodaj jedyna perspektywa, która pozwala zrozumieć większość prezentowanych poniżej wyników i zapewnia ich spójny ogład.

Perspektywa zarządzania doświadczeniem użytkownika, będąca wiedzą potoczną wśród dużych wydawnictw (czy nadawców?) internetowych, zakłada podejmowanie rozmowy o nieformalnym dostępie do treści w oparciu o wcześniejsze empatyczne, poparte badaniami albo trafną intuicją, zrozumienie użytkownika i zaakceptowanie jego świata. Potencjalnego czytelnika męczy subiektywny koszt związany z dostępem do treści – tak jak użytkownika Internetu męczy konieczność wykonania dosłownie jednego kliknięcia więcej czy wykonania jeszcze jednej odsłony – albo i kilkusekundowe

13 M. Maryl *Literatura i e-społeczeństwo*, „Teksty Drugie” 2012 nr 6.

14 A. Stempin *O zbaranieniu uczelni, czyli jak prof. Hartman zerkał na pomalowane paznokcie studentek [POLEMIKA]*, 14.05.2013, http://www.tokfm.pl/Tokfm/1,102433,13906492,O_zbaranie_niu_uczelni___czyli_jak_prof___Hartman_zerka.html, (4.06.2015).

oczekiwanie na przeładowanie się strony¹⁵. Ta perspektywa prowadzi do trzech konkluzji, sformułowanych na podstawie wyników rzeczonych ankiet audytoryjnych.

Wniosek pierwszy: jeśli nowe książki, to z braku kopii lub pliku elektronicznego

87,2 proc. kupuje jakiegokolwiek nowe materiały potrzebne do studiowania. Liczebności respondentów wskazujących na poszczególne powody zakupu, omówione dalej w perspektywie wygody użytkownika, prezentuje Tabela 2.

Tabela 2. Przyczyny kupowania nowych materiałów do studiowania (liczebności respondentów odpowiadających na pytanie „Dlaczego kupuje Pan(i) nowe materiały?” z możliwością wskazania wielu odpowiedzi). (Opracowanie własne).

Kupuję, kiedy dostęp do kopii bądź używanych książek, lub książek w bibliotece jest utrudniony lub niemożliwy	144
W celu posiadania aktualnego wydania danej publikacji	142
Kupuję, kiedy materiały z danej książki potrzebne mi będą przez dłuższy czas lub są zgodne z moimi zainteresowaniami	128
Chęć posiadania nowych książek na własność	79
Ze względu na wygodę	58
Niska cena nowych książek, nieopłacalność kserowania danej publikacji	27
Kupuję, jeśli podręcznik zawiera ćwiczenia do wypełnienia	13
Żeby móc robić w nich notatki	12
Szanuję prawa autorskie	8
Kupuję, ponieważ uważam, że należy wspierać wydawnictwa i autorów	7
Inny powód	41
Inna odpowiedź	27

Z tej zbiorowości co prawda jedynie 58 respondentów deklaruje, że kupują nowe materiały „ze względu na wygodę”, ale pozostałe odpowiedzi właśnie wygodę sugerują jako ewentualny powód kupowania nowych materiałów akademickich.

Na przykład 144 respondentów deklaruje, że nowe materiały kupuje wtedy, kiedy utrudniony lub niemożliwy jest dostęp do kopii, do używanych książek i do książek w bibliotece. Zbliżona liczba respondentów – 128 – deklaruje, że kupują nowe książki wówczas, gdy materiały z danej książki potrzebne

¹⁵ Por. P. Toczyński *Aktywni internauci – perspektywa zarządzania doświadczeniem*, w: *Obiegi kultury. Społeczna cyrkulacja treści*, red. M. Filiciak, J. Hofmokr, A. Tarkowski, Centrum Cyfrowe, Warszawa 2012.

im będą przez dłuższy czas lub też gdy są zgodne z ich zainteresowaniami. Do nabywania książek motywuje ich więc wygoda w połączeniu z oszczędnością, gdzie oszczędność bywa barierą osiągnięcia pełnego komfortu. Motywacje takie jak chęć wsparcia wydawnictw i autorów, deklarowany szacunek dla praw autorskich czy możliwość robienia notatek w nowej książce są marginalne.

Jako powód kupowania nowych materiałów pojawia się natomiast po prostu „chęć posiadania nowych książek na własność” (79 respondentów), którą można odbierać jako powód zbliżony do owego „ze względu na wygodę”. Takie postawienie sprawy wymaga poczynienia zastrzeżenia, że oczywiście posiadanie na własność książek potrzebnych do studiowania nie musi być tożsame z wygodą, ale z pewnością może oszczędzać studentom choćby wizyt w bibliotekach czy zakazu kreślenia w książkach. W artykule próbującym nakreślić zakres przemian w dystrybucji tekstów, zapowiadającym też niniejsze badanie, Mirosław Filiciak wspominał „legitymizujący praktyki rynkowe” model lektury, polegający na czytaniu „całej książki, koniecznie z udziałem oryginalnego, a najlepiej własnego, ważnego także na poziomie emocjonalnym egzemplarza”¹⁶. Takie wyobrażenie książki przez współczesnych wydawców – jeśli trafnie oddaje ich wyobrażenia – wydaje się wyidealizowane, zwłaszcza w odniesieniu do materiałów służących współcześnie studiowaniu. Choć i w literaturze przedmiotu nie brak obserwacji fetyszyzowania książek w świecie wypełnionym multimediami; Alessandra Pozzi zauważa wręcz, że to właśnie na tle multimedialnych tekstów tradycyjne książki mają szczególną moc totemiczną¹⁷. Jednak w przyjętej tu perspektywie wygody studiującego użytkownika własność książki wydaje się bliższa doświadczeniu komfortowego narzędzia, a nie doświadczeniu sytuacji o charakterze prawie sakralnym. Nie bagatelizuję tym samym wątku książki czy to jako relikwii, czy jako gadżetu. Zasluguje on na osobne potraktowanie – niestety, wykraczające poza pozyskane dane.

Wykazane w tabeli zestawienie powodów kupowania książek odzwierciedla dążenie do komfortu, tyle że ograniczanego dostępnymi zasobami. Tylko 27 respondentów wskazuje bowiem na stwierdzenie łączące „niską cenę

16 M. Filiciak *Tekst jako plik. Techno-społeczne wymiary czytania na przykładzie przemian procesów dystrybucji tekstów*, „Teksty Drugie” 2012 nr 6.

17 A. Pozzi *Reflections on the meaning of the book, beginning with its physicality: instrument or fetish?*, „Italian Sociological Review” 2011 nr 1-2.

nowych książek” i „nieopłacalność kserowania danej publikacji”, co sugeruje odbiór przez nich cen książek jako wysokich i wskazuje na percypowaną opłacalność powielania.

Kopiowanie książki z użyciem kserokopiarki samo w sobie nie jest komfortowe, choć posiadanie papierowej kopii, po której można kreślić, zapewne jest. Ponad połowa (61,4 proc.) respondentów deklaruje, że kopiuje od innych studentów mniej niż 20 proc. materiałów potrzebnych podczas studiów lub też zgoła nic. Jednocześnie na liście źródeł tekstów, z których korzystają studenci, żadne nie przewyższa pozycji serwisu Chomikuj.pl, który uzyskał 506 wskazań (gdy postrzegany jako „nielegalny”) i 39 wskazań (jako „legalny”). O przyporządkowaniu decydował sam respondent.

Wysoki odsetek korzystania z jednego dominującego w internetowym krajobrazie serwisu oferującego natychmiastowy dostęp do treści akademickich też można widzieć w przyjętej perspektywie jako przejaw dążenia użytkowników do komfortu. Drugi pod względem liczby wskazań serwis – Rapidshare.pl z 91 wskazaniami na jego „nielegalny” charakter – również jest serwisem opartym na użytkowaniu online, bez konieczności instalowania dodatkowego oprogramowania.

Obecność obu serwisów wpisuje się w ogład wyników jako ilustrujących dążenie użytkowników do wygody. Zwłaszcza wtedy, gdy zestawimy tę listę z deklarowanymi powodami korzystania z serwisów: takimi jak łatwość dostępu (deklarowana przez 43,6 proc. korzystających), darmowy dostęp i ewentualnie niski koszt (26,8 proc.), oszczędność czasu i szybkość dostępu (25,9 proc.).

Widać w wynikach również ślad dostrzeganego braku „legalnej” alternatywy (19,7 proc. wskazuje na „brak dostępu do legalnych źródeł”) i jednocześnie brak powszechnego przeświadczenia o „dużej ilości przydatnych materiałów” we wskazanych serwisach (14,2 proc.).

Wniosek drugi: miejsce książki akademickiej jest wśród internetowych multimediiów

Wiodące serwisy Rapidshare i Chomikuj są znane użytkownikom także z kontekstu pozaakademickiego: np. 58 proc. respondentów twierdzi, że ściąga muzykę, a 47,2 proc. respondentów, że ściąga filmy albo programy telewizyjne z „serwisów takich jak” dwa wyżej wymienione. Inne serwisy, w tym płatne oraz peer-to-peer, są na liście deklaracji znacznie niżej (np.

iTunes do ściągania muzyki wykorzystuje 22,6 proc., a do ściągania filmów 11,9 proc. respondentów), wynik peer-to-peer wynosi, odpowiednio, 28,7 proc. dla muzyki i 32,5 proc. dla filmów).

W odpowiedzi na tak zdefiniowaną rzeczywistość konsumpcji treści wykładowcy 28,1 proc. respondentów wykorzystują „serwisy takie jak” Rapidshare lub Chomikuj.pl do udostępniania materiałów studentom. To mniej więcej ten sam odsetek wskazań co dla Google Docs lub Scribd (27 proc.) i znacznie mniejszy niż dla e-maila (64,3 proc. wskazań przy ogólnym odsetku wskazań na którykolwiek sposób udostępniania treści studentom przez wykładowców wynoszącym 66,6 proc.). 17,2 proc. studentów deklaruje, że wykładowcy wykorzystują Facebook do dzielenia się materiałami ze studentami, a 11 proc., że wykorzystują w tym celu platformy blogowe. Narzędzia specyficzne dla uczelni, takie jak dedykowane „wirtualne uczelnie” stanowią nikły odsetek 7,8 proc. (można spodziewać się, że wskazania dotyczą syllabusów tam umieszczanych). Zwraca natomiast uwagę trzydzieści jeden wskazań na system przesyłu plików Dropbox jako stosowany przez wykładowców.

Jednak kiedy studenci mają wymieniać treści akademickie między sobą, częściej stosują wspólne listy mailingowe lub wspólny e-mail (196 wskazań spośród ogółem 537) oraz grupę w portalu społecznościowym (156 wskazań spośród ogółem 537). 59,1 proc. respondentów wskazuje, że istnieje domniemana zgoda wykładowców na dzielenie się materiałami potrzebnymi do zajęć między studentami. Wśród stosowanych narzędzi są e-mail (59,7 proc.), serwisy takie jak Dropbox czy Chomikuj.pl (33,3 proc.), a spoza narzędzi online: „dysk twardy lub pendrive” (21,2 proc.). Są to narzędzia znane respondentom także z dzielenia się muzyką (28,7 proc.) i filmami (20,7 proc.).

Dla zrozumienia obiegu internetowych multimediiów przydatne jest „zawieszenie oceny moralnej”¹⁸, sprzyjające też opisaniu wyników z perspektywy komfortu. Zapytani, zgodnie z międzynarodowym kwestionariuszem, o przyczyny korzystania z serwisów postrzeganych przez nich samych jako „nielegalne”, respondenci wskazywali przede wszystkim łatwość, darmowość i szybkość oraz szeroką ofertę. Potwierdza się w tych odpowiedziach zaobserwowane w poprzedniej części dążenie respondentów do komfortu.

18 M. Filiciak *Tekst jako plik...*

Tabela 3. Przyczyny korzystania z serwisów zawierających materiały do studiowania (liczebności respondentów odpowiadających na pytanie „Dlaczego Pan(i) z nich [źródła internetowych, które według Pani/Pana są pirackie/nielegalne] korzysta?” z możliwością wskazania wielu odpowiedzi). (Opracowanie własne).

Łatwość dostępu	239
Darmowy dostęp, ewentualnie niski koszt	147
Oszczędność czasu, szybkość dostępu	142
Brak dostępu do legalnych źródeł	108
Duża ilość przydatnych materiałów	78
Są tam dostępne materiały umieszczone przez wykładowców	8
Chęć posiadania wersji elektronicznej tekstu	8
Są tam dostępne materiały umieszczone przez innych studentów	5
Inna odpowiedź	63

Wniosek trzeci: książka akademicka jest lekturą na „tu i teraz”, nie do trzymania na półce (nawet cyfrowej)

Z przyjętej perspektywy brak skłonności do kolekcjonowania należy uznać za dyktowany brakiem wygody. 25,1 proc. respondentów posiada prywatną bibliotekę książek cyfrowych, a 73,6 proc. wyraźnie deklaruje brak takiej biblioteki. Gdy pytanie to zmodyfikować, okazuje się że pliki w formacie PDF z artykułami naukowymi lub wynikami badań są w posiadaniu 47,8 proc. respondentów, a tylko nieco ponad połowa z nich plików takich nie ma. Co trzeci posiadacz zbioru plików PDF ma ich dziesięć lub mniej, nieco ponad połowa ma ich dwadzieścia lub mniej (53,7 proc.). Kolekcjonowanie większych zbiorów sprawia więc wrażenie czynności ograniczających komfort.

72,2 proc. respondentów może znaleźć materiały potrzebne do zajęć w bibliotece, a 50,2 proc. czuje, że ma wręcz zagwarantowany przez bibliotekę dostęp do materiałów wykorzystywanych podczas jego lub jej kursów. 51 proc. wypożycza czasem książki z uczelnianej biblioteki, a niewiele mniej (47,4 proc.) znajduje niekiedy książki potrzebne na studiach w innych bibliotekach. Jednak 41,2 proc. respondentów do większości materiałów potrzebnych w studiowaniu dociera przez Internet: respondenci ci deklarują, że wykonują w Internecie co najmniej sześć na dziesięć wyszukiwań informacji do zajęć akademickich. 34,1 proc. deklaruje to w odniesieniu do sześciu, siedmiu lub ośmiu z dziesięciu informacji, a 7,1 proc. w odniesieniu do całości potrzebnych informacji.

Znajduje to potwierdzenie w pytaniu o wykorzystywanie internetowych baz tekstów przy odrabianiu zadań lub przygotowywaniu się do zajęć: 54,4 proc. twierdzi, że korzysta z baz internetowych. Po przyjrzeniu się wynikom

okazuje się, że respondenci pojmują jako bazy tekstów zwłaszcza Wikipedię (17,4 proc.), materiały znalezione za pomocą Google (14,5 proc.) i Chomikuj.pl (13,5 proc.). Na liście znajduje się również Facebook (2,1 proc.). Globalne internetowe narzędzia komunikacyjno-informacyjne w lokalnych odmianach językowych wraz z lokalnym repozytorium tworzonym przez użytkowników okazują się wygodnymi formami dostępu do treści – zapewne z racji tego, że znane są użytkownikom z rzeczywistości pozaakademickiej. Pojawiają się na liście także specjalistyczne bazy charakterystyczne dla studiowania poszczególnych kierunków, w tym zwłaszcza baza tekstów prawnych. 37,9 proc. respondentów potwierdza, że dostępność materiałów cyfrowych zmieniła ich praktyki czytelnicze, ale większość nie zauważa takiej zmiany (43,4 proc.). Można sądzić, że to z uwagi na dorastanie indagowanych roczników studentów w środowisku cyfrowym i brak pamięci o świecie wyłącznie form „analogowych”. Po dopytaniu jedynie 8,6 proc. respondentów uważa, że czyta obecnie mniej niż kiedyś.

Co jednak ciekawe i nieco wbrew przekonaniu o technologizacji, wygodniejsze okazuje się czytanie na papierze. W taki sposób najczęściej czyta 78,4 proc. respondentów, mniejsza ich liczba zaś czyta przede wszystkim na ekranie komputera: 22,7 proc. (niektórzy zresztą wskazują obie formy jako najczęstsze). Spytani, w jaki sposób najczęściej czytają – i mogą wskazać kilka odpowiedzi – respondenci mówią, że na papierze, a dopiero w drugiej kolejności na ekranie komputera. Trzecie w kolejności są inne, mobilne ekrany: urządzenia mobilne (tablety, czytniki e-booków i ekrany telefonów traktowane z osobna) były w chwili badania znacznie mniej popularne jako narzędzia dostępu do treści akademickich.

Ów papierowo-cyfrowy obraz nie jest więc jednoznaczny. Różne formy dostępu przeplatają się i nieobecność tekstu w Internecie nie wyklucza prób dotarcia do niego w inny sposób. Przykładowo: przez tradycyjną w akademickim świecie bibliotekę. 72,2 proc. respondentów twierdzi, że zazwyczaj może „znaleźć materiały potrzebne do zajęć w bibliotece”, a jeszcze więcej – bo 79,1 proc. – czasami wypożycza książki z uczelnianej biblioteki. Z bibliotek innych niż uczelniana korzysta 63 proc. respondentów. Jaką więc część „poszukiwania tekstów lub informacji do zajęć” wykonują w Internecie? 62,5 proc. respondentów twierdzi, że na cztery z dziesięciu poszukiwanych przez nich informacji trafia w Internecie. Nieuprawnione byłoby stwierdzenie, że gdy coś jest w bibliotece, a nie ma tego w Internecie, to nie będzie czytane. Można by wręcz zastanawiać się nad tym, czy papierowy „interfejs” nie jest po prostu wygodnym interfejsem dostępu do treści, a sytuację jego braku, jego

wysokiego kosztu albo niewygody w dostępie do utrwalonej na nim treści – wynikającą z różnych niezgłębianych w badaniu przyczyn – kompensując wygodne kanały dostępu.

Takie postawienie sprawy otwiera możliwość połączenia wspomnianej wcześniej perspektywy tekstu książkowego jako „instrumentu” i jako obiektu „totemicznego”. Obie motywacje mogą przeplatać się, ta bardziej użytkowa zaś może wynikać z niemożliwości swobodnego realizowania motywacji bardziej fundamentalnej.

Podsumowanie

Powyższe dane są ilustracją potocznych studenckich praktyk i wyobrażeń na temat studiowania w epoce upowszechnienia nowych (czy jeszcze nowych?) interaktywnych technologii. Choć zaprezentowane dane są ilościowe, to rozpatrzone zostały z nastawieniem na uzyskanie wglądu choć w pewnym stopniu jakościowego. Nie zostały poddane krytyce z pozycji elitystycznych i są uwzględnione w perspektywie komfortowego dostępu, wygody użytkownika i swoistego „zarządzania doświadczeniem” czytelniczym – choć bez odrzucenia ewentualnych bardziej dojmujących motywów, z których jednak niewiele udało się objąć badaniem.

Ilościowe dane ilustrują kluczowy charakter pozornie drugorzędnych czynników dla rozwoju czytelnictwa akademickiego wśród studentów. Zbudowane i rozwinięte już w odniesieniu do innych treści multimedialnych wzorce oferowania treści w taki sposób, by komfort czytelnika został zmaksymalizowany, są istotną sugestią dla poszukiwań pola wzrostu czytelnictwa. Dotyczą przynajmniej grupy objętej ankietą, o której jednak – jak wspomniałem na wstępie – nie wiadomo, jaką populację reprezentuje. Preferowana papierowa forma ustępuje mimo wszystko miejsca innym sposobom dostępu i unaocznia tym ich potencjał.

Wkład powyższych wyników i towarzyszących im wniosków w stan „badań nad nieczytelnictwem” jest więc mocno praktyczny. Połączenie namyślu z dziedziny badań podstawowych i stosowanych z międzynarodowym wkładem myślowym – odzwierciedlonym w podejmowanej problematyce – powinno prowadzić do przededefiniowania obecnej refleksji nad studioowaniem, wspólnotą akademicką i humanistyką. Ujęcie tych obszarów refleksji w innych kategoriach nie musi wiązać się z brakiem krytycyzmu, ale powinno znajdować oparcie także w danych wywołanych za pomocą choćby wywiadów ankietowych, czyli tak jak w przedstawionym badaniu. W dobie

internetowego współdzielenia i szukania wygody w dostępie do tekstów, katalizowanego rozwojem technologii kopiowania i udostępniania, tradycyjne czytelnictwo uczelniane przeobraża się. Warto ten proces wnikliwie obserwować, bo wciąż brakuje kluczowego rozstrzygnięcia: czy w dokonującym procesie teksty skutecznie uzyskują nowe szanse oddziaływania na odbiorców?

Abstract

Piotr Toczyski

MARIA GRZEGORZEWSKA UNIVERSITY, WARSAW

Academic (Non)Reading from the Perspective of "User Friendliness": An Insight from the Fields of Sociology of Literature and of Multimedia

This article discusses data that is usually difficult to find but sometimes becomes publicly accessible, facilitating reflection on the current transformation of the humanities within Polish academia. The data was collected during classes at metropolitan universities in 2013, when over 700 students of law and other humanities individually responded to auditorium questionnaires. To account for the results of the study, the researchers suggest the categories of "non-reading" and of "ease of access". Studies of (non)reading in Poland from 2012 form the backdrop for this investigation.

Keywords

print book readership, academic readership, humanities, university studies, access to texts